

GŁOS LUDU

SOBOTA

z Jerzym Bończakiem

z Jerzym Bończakiem, znanym polskim aktorem, który w Scenie Polskiej wyreżyserował „Szczęściarza” M. Cooney’a (o premierze piszemy w innym miejscu). Będzie także o kolejnej żołądkowej firmie z polskim redowodem. Właściciel firmy zajmującej się handlem nieruchomościami, Jan Czernek, wyznał nam m.in., że wielu klientów pozyskał dzięki reklamie w „Głosie Ludu”. Napiszemy też o rzeździe Światowej Federacji Polskich Kombatanów, w którym uczestniczył delegat z Zaolzia, Leon Herman. (r)

CZWARTEK 3 MAJA 2001 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 51 ♦ CENA 6 Kč



Treść najlepszych piosenkarzy w każdej kategorii otrzymała nagrody, które wręczał członek sztabu organizacyjnego, Tadeusz Sobczak. Na pierwszym zdjęciu swoją nagrodę odbiera zwycięzca II kategorii, Gabriel Kopec z Trzycia-Osiedla. Wprawno lepię z dwóch dziewczyn, Ewa Sajdok i Jan Pieter, którzy występowali też dla siebie nagrodę publiczności. Fot. MAREK SANTARIUS



WSPANIAŁE POPISY UCZESTNIKÓW VII FESTIWALU PIOSENKI DZIECIĘCJ

Trudno było wybrać najlepszych

Spółka OKD chce współpracy z PZKO

WAWIERZÓW (s) - W ub. sobotę odbył się w Miejskim Domu Kultury im. P. Beraucha VII Festiwal Piosenki Dziecięcej, którego organizatorami były ZG PZKO, MK Macierzy Szkolnej oraz PSP Hawierzów-Błędowice.

Imprezę nobilitował fakt, że na widowni znalazło się wiele osobistości życia politycznego: konsul generalny RP w Ostrawie Marek Masulian, hetman wicehetman okręgu morawsko-śląskiego Eryk Tošenovský i Zdzisław Wantula, senatorowie RC Andrzej Feber i Antoni Pieniąż, prezydent miasta Hawierzowa Václav Wicher, a także szef i członek prezydium Spółki Akcyjnej OKD, Viktor Kolářek i Jan Matula. Obecna była delegacja władz administracyjnych powiatu karwiskiego oraz przedstawiciele Rady Powiatów, kierownictwa PZKO, ZG Macierzy Szkolnej, władz pedagogicznych i gospodarzy. Do koncertu finałowego VII Festiwalu Piosenki Dziecięcej zakwalifikowało się osiemnastu finalistów (po trzech w każdej z trzech kategorii wokalnych), dwa duety oraz trzy zespoły wokalne. Finałistom, którzy zostali wyłonieni spośród 140 dzieci biorących

uczal w eliminacjach w Cz. Cieszynie, poza jednym wyjątkiem towarzyszyła orkiestra Wiesława Farany.

Wszystkie występy młodzieńców i młodzieżowych piosenkarzy pełna, obiektywna sala przyjęła niezwykle życzliwie, nagradzając ich dużymi brawami. Niemniej jednak w tej blisko trzygodzinnej „paradzie” talentów znalazło się parę osobowości piosenkarskich, które ciut ciut bardziej od pozostałych uczestników finałowego koncertu zachwyciły auditorium i zebrały największy aplauz. My ograniczamy się do odnotowania tego faktu oraz stwierdzenia, że w żadnej z kategorii nie było przypadkowego wykonawcy, i oddamy głos honorowym gościom imprezy. Ich opinie warte są bowiem publicznej prezentacji.

RUDOLF MOLINSKI, wiceprezes komisji ds. narodowości przy urzędzie regionalnym w Ostrawie: „Bardzo dobre wrażenie zrobił na mnie ten koncert. Wysoki poziom, jestem niezmiernie zadowolony. Cieszę się, że mamy co pokazać. Tylko, żeby się potem gdzieś te talenty nie pogubiły. A także to polskie przekonanie, że i w tym języku można i należy robić karierę. I by osiągnąć w życiu sukces, nie trzeba zmieniać języka”.

EVZEN TOŠENOVSKÝ, hetman okręgu morawsko-śląskiego: „Jest to bardzo ładne... Jestem zaskoczony, jak wspaniale i bez żenady to dzieci występują. Podziwiam organizatorów za to, że udało im się zebrać tylu wspaniałych śpiewaków. Nie żal mi tej soboty. Po pierwsze dlatego, że mogłem wysłuchać tego udanego koncertu, a po drugie - jestem przyzwyczajony bywać w weekendy poza domem. To raczej rodzina źle znosi moją częstą nieobecność”.

ciąg dalszy na str. 3

Śmierć na drodze

TRZANOWICE - Jedna osoba zginęła, a osiem zostało rannych we wtorek w Trzanowicach w wypadku polskiego samochodu „ford transit”, którym do Polski z zawodów we Włoszech wracała ekipa polskich niepełnosprawnych zawodowców.

Jak poinformował konsul Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie Jerzy Herman, do katastrofy doszło około piątej nad ranem. Mikrobus na zakręcie zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Na miejscu śmierć poniosł najlepszy polski kajakista, 34-letni Waldemar Kikolski. Jedną osobą odniosła bardzo poważne obrażenia i walczą o życie w szpitalu w Ostrawie-Porubie. Czterech innych Polaków, w tym trzech z poważnymi, ale nie zagrażającymi ich życiu obrażeniami, trafiło do szpitali w Trzyciu, Hawierzowie i Frydku-Mistku. Trójka, która odniosła najłżejsze obrażenia - po udzieleniu pierwszej pomocy - została już przewieziona do Polski.

Za występnym ustaleniu wynika, że katastrofa na skutek zmęczenia najprawdopodobniej zasnął za kierownicą.

„DACH-DOM-OGROD” PO RAZ DZIESIĄTY Ponad 70 wystawców

CZ. CIESZYN (kor) - Rekordowa liczba, bo aż ponad 70 wystawców prezentuje się na 10. edycji targów wystawienniczo-handlowych „Dach-Dom-Ogród”, które rozpoczęły się wczoraj w Ośrodku Kulturowo-Społecznym „Strzelnica”. W uroczystości otwarcia wystawy, którą zorganizowała agencja „IK-Interkom”, wziął udział m.in. burmistrz Cz. Cieszyna Henryk Szpaka, objeł bowiem swoim patronatem imprezę miasto.

„Zawyczał zjeżdżało do nas 50-60 wystawców, w tym roku - być może dlatego, że chodzi o jubileusz - jest ich znacznie więcej” - powiedział „GL” właściciel agencji „IK-Interkom” Karel Duda. „Zapelniliśmy zatem wszystkie pomieszczenia »Strzelnicy«, a jest też sporo stoisk w ogrodzie”.

Zjechały nad Olzę nie tylko firmy

z Zaolzia, ale i Moraw czy Czech - np. z Chomutowa, Pragi czy Ujścia nad Orlicą. Zabrakło jednak - podobnie jak w poprzednich edycjach - wystawców z interesowała... Szkoła, bo na pewno mogliby tu znaleźć nowe kontakty, nowych klientów” - mówi K. Duda.

Na targach można zobaczyć i zakupić przede wszystkim wyroby i towary związane z samą nazwą wystawy, nie zabrakło jednak i firm oferujących inne usługi. Zdaniem K. Dudy, największym zainteresowaniem cieszyć się będą na pewno stoiska wystawców zajmujących się m.in. zaciępianiem mieszkań i domów rodzinnych, podobnie jak tych, którzy oferują wybudowanie domów „na klucze”.

Muzyczna potwa do soboty. Do piątku można ją zwiedzać w godz. 9.00-18.00, w sobotę - 8.00-14.00.

II ZJAZD POLONII I POLAKÓW Z ZAGRANICY Polacy Polakom

PULTUSK / KRAKÓW (mro/pap) - Uczestnicy II Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy uznali, że Polska zbyt mało robi dla Polonii. W zjeździe, który dziś zakończy swoje obrady, uczestniczy 320 delegatów reprezentujących 16-milionową rzeszę Polaków rozsypanych po wszystkich kontynentach. Wśród delegatów nie zabrakło również przedstawicieli środowiska polskiego w RC (szczegóły w kolejnych numerach „GL”).

Na zakończenie obrad przedstawiciele Polonii z Australii, Europejskiej Unii Wspólnok Polskich, Kongresu Polonii Amerykańskiej, Kongresu Polonii Kanadyjskiej oraz Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich w Ameryce Łacińskiej zawarli porozumienie w sprawie przekształcenia (w ciągu pół roku) dotychczasowej Rady Polonii Świata w rzeczywistą reprezentację Polonii i Polaków zamieszkałych za granicą.

Idąc w ślad doskonałe przeprowadzonego nacisku zorganizowanego przez Polonię amerykańską w sprawie przyjęcia Polski do NATO, tym razem Polonia zamieszkała w państwach Unii Europejskiej zobowiązała się do udzielania władzom RP wszelkiej możliwej pomocy w procesie poszerzania Unii

o Polskę. Ostatniego dnia obrad podsumowano pracę komisji zjazdowych - Polaków za granicą, promowania spraw polskich w świecie, pomocy społecznej i charytatywnej, problemów repatriacji, oświaty i młodego pokolenia oraz duszpasterskiej. Zjazd podjął uchwałę, w której precyzuje cele Polonii. Jej filarami są wspomaganie przez organizację polonijne awansu Polaków w krajach osiedlenia, organizacja pomocy edukacyjnej i humanitarnej dla Polaków w krajach Europy środkowo-wschodniej i południowej oraz przedstawienie polskiemu społeczeństwu niezależnych opinii na temat stanu Polski.

Zjazd przyjął list do papieża Jana Pawła II, a także oświadczenie dla prasy polskiej, w którym nawiązuje do ogólnie znanej afery rozpatrzanej przez polskie media w sprawie wypowiedzi prezesa KPA Edwarda Moskala, który pogodził medów za sensacją i manipulację informacjami. Takie postępowanie niweczy wizerunek Polonii, znaczenia II Zjazdu i podważyła więzi Polonii z krajem, zaznaczono.

Wczoraj w Krakowie oficjalnie zamknięto II Zjazd i przyjęto jego uchwały. Proklamowano też Dzień Polonii i Polaków za Granicą.

POGODA

CZWARTEK - Słonecznie. Temperatura nocą od 14 do 10 st., w dzień od 24 do 28 st. C. Wiatr południowo-wschodni 3-7 m na sek.

PIĄTEK - Zachmurzenie umiarkowane, lokalne opady deszczu i burz. Temperatura nocą od 14 do 10 st., w dzień od 23-28 st. C. Wiatr południowo-wschodni 3-6 m na sek.



»VI Maj nad Olzą« rozpoczęty

We wtorek 1 maja zainaugurowany został »VI Maj nad Olzą« - swego rodzaju festiwal kultury, który przez cały miesiąc rozgrysi się na terenie darkowskiego parku zdrojowego. Jego organizatorami są Polski Związek Kulturowo-Oświatowy, Państwowe Uzdrawisko Darków oraz miasto Karwina. W pierwszomajowe słoneczne i gorące popołudnie festiwalowy „amfiteatr” wypełniły tony kuracjuszy, przypadkowych spacerowiczów i stałych bywalców. „Maja nad Olzą”, którzy poczuli się na walorach tej imprezy, starają się nie omijać żadnego z jej koncertów. Jako pierwszy z długiej listy zespołów, które wystąpią w tegorocznym „Maju”, zaprezentowała się karwińska orkiestra dęta „Majovák”. Po niej na estradzie pokazały się kolejno młodzieżowe i dziecięce grupy folklorystyczne „Skotnica” z Orłowej-Lutyni, „Orłowianka” oraz „Skotnica” - również z Orłowej-Lutyni. W trakcie tego muzycznego popołudnia czynna była pod gołym niebem wystawa, na której można było nabyć obrazy, grafiki i plakaty karwińskiego „Art Klubu”. Na zdjęciach: „Majovák” i „Skotnica”. - W niedzielę w ramach „Maja nad Olzą” w darkowskim parku zdrojowym wystąpią będą zespoły ludowe „Olšina” z Pietwaldu oraz „Górole” z Mostów k Jabłonkowa, we wtorek zaś gimnastycy z Wędrzyni oraz „Wingchun Klub” (pokaz: walk Wschodu). (s)

Fot. MAREK SANTARIUS

W SOBÓTĘ KOLEJNA PREMIERA SCENY POLSKIEJ TEATRU CIESZYŃSKIEGO

Michael Cooney: »Szczęściarz«

Nikt z najbliższego otoczenia Eryka Swana nie ma pojęcia o tym, że jest on bezrobotny, bowiem nadal nieźle mu się powodzi. Okazuje się jednak, że pieniądze wpływające na jego konto to bardzo podejrzane zapomogi. I oto pewnego dnia nasz londyński oszust będzie musiał udowodnić pracownikom Zakładu Opieki Społecznej, że jest bezrobotnym inwalidą-emerytem, pobierającym zasi-

tek macierzyński i rentę dla wdów, któreemu na dodatek nagle umarł sublokator. Autorem tej zwirowanej komedii omyłek w przekładzie Elżbiety Woźniak jest Michael Cooney, syn znanego dramaturga Ray’a A. Cooney’a, którego sztuki wystawiane są od ponad trzydziestu lat na całym świecie. W ubiegłym roku Scena Polska wystawiła jego przeboj teatralny „Okno na parlament”. Michael

uważa się za wielkiego szczęściarza, ponieważ mógł przez wiele lat współpracować ze swoim ojcem. Towarzyszył Ray’owi Cooney’owi podczas jego artystycznych wojaży niemal po całym świecie, biorąc udział w próbach, uczestnicząc w premierach i nawiązując kontakty z wieloma interesującymi osobami. Reżyserem najnowszej premiery Sceny Polskiej jest znany polski aktor,

Jerzy Bończak, związany od 1990 roku z warszawskim Teatrem Kwadrat. Ostatnio mieliśmy okazję obejrzeć go w filmie „Ogniem i mieczami” (rola Czaplinskiego), a także w nowych odcinkach serialu „Dom”, gdzie zagrał dozorcę Prokopa, czyli następcę niezapomnianego Popiłka. Do współpracy zaprosił Klaudie Sollarz (scenografia), Eliškę Zapletalová (kostiumy) i Małgorzatę Przędelską-Bieniek (muzyka). Premiera w sobotę 5 maja o godz. 17.30 w teatrze w Cz. Cieszynie. (SP)

O STOSUNKACH CZESKO-POLSKICH INACZEJ

Przemiany modelu sąsiedztwa

W środę 25 kwietnia w Bibliotece Regionalnej w Karwinie odbyło się spotkanie z czeskim historykiem młodszego pokolenia na temat „Czesi i Polacy w tysiącletniej historii” z podtytułem: Przemiany modelu sąsiedztwa i współpracy. Prof. Jaroslav Pánek, który jest dyrektorem Zakładu Historii Akademii Nauk RC oraz prezesem Stowarzyszenia Historyków RC, w swym wystąpieniu przedstawił krótko, bo na ten temat można by grubą księgę napisać, dzieje wzajemnych stosunków, uwikłań i współpracy między sąsiednimi państwami Czechów i Polaków na przestrzeni wieków z punktu widzenia takiej historiografii, która pragnie obiektywnie odzwierciedlać i interpretować zaistniałe fakty historyczne.

Na przestrzeni tysiąclecia historia sąsiedztwa obu krajów powstała w wieloletniej polityce historycznej na ten temat, począwszy od pierwszych kronikarzy po najnowsze opracowania. Historycy dawniej, dzisiaj zresztą także, jeszcze, często interpretują dzieje, czynią to tendencyjnie i nacjonalistycznie i w zależności od potrzeb chwili podkreślają to, co ideologicznie lub politycznie im odpowiada. A przecież historia między państwami ościennymi różnie się układała - były okresy współpracy, były czasy konfliktów i jednoczesna interpretacja zawsze jest fałszywa i szkodliwa dla obu stron.

Prof. J. Pánek dzieje sąsiedztwa Czechów i Polaków podzielił na kilka okresów. Między X a XII wiekiem był to okres wzajemnych wpływów w ramach chrześcijańskich i dochodzenia do władzy Piastów i Przemysławów. Tutaj na swój sposób lepsza okazała się Polska (Bolesław Chrobry). Wiek XIII i XIV to okres ewolucyjnej rywalizacji, próby czeskiej ekspansji do Polski rozstrzygniętej zwycięstwem dzielnicowym - tu Czesi byli mniejszą (Kamili IV, cesarz rzymski i niemiecki). W następnych dwóch wiekach (XV i XVI) przeważała współpraca (wzajemność słowiańska) w walce z rosnącym zagrożeniem ze strony niemieckich sąsiadów, a z drugiej strony luźnym paradyksem zbliżyli się dwa królestwa - Jagiellończyk na łonie czeskim. Wiek XVII i XVIII był gorący pod tym względem, oba kraje nie interesowały się sobą wzajemnie, trudna sytuacja Czechów po Bitwie Górze, Polska po rozbiorach przestała istnieć jako państwo. Pewne ożywienie wzajemności nastąpiło w XIX wieku. Czesi interesowali się polskim romantyzmem, Mickiewiczem, były próby stworze-

nia jakiejś federacji itp. Najgorzej pod tym względem były lata 1918 - 1945 - konflikt graniczny i sprawa Zaolzia. Po wojnie próby konfederacji rozbił socjaliści. Lata 1948 - 1989 to lata wspólnej jarmaza komunistycznej dyktatury. Czesi oraz Polacy podczas obu dyktatur (faszystowskiej i komunistycznej) trochek jakby dojrżeli do współpracy.

KAZIMIERZ JAWORSKI

ČESKO - POLSKÉ DNY / FESTIWAL MIĘDZYNARODOWY: GRZEGORZ KUPCZYK (TURBO) / FLERET Z JARMILĄ ŠULÁKOVÁ / 2TM2,3PL / JEDNA Z NAJCIĘKAWSZYCH GRUP NA POLSKIEJ SCENIE / OLZA, SLEZAN / OSTRAWA - PALAC KULTURY I SPORTU WITKOWICE / 11. 5. 2001 od godz. 16.00 / BILETY 25 Kč / WSTĘP WOLNY

PRZYSTAWKA CZWARTKOWA / PRZYSTAWKA CZWARTKOWA / PRZYSTAWKA

Chodzi o Dniu Ziemi do parku, aby parcie na stan... Ory napierzeń. Właściwe koryto całe wypełniło się przydomowym, ornatowym nurtem, woda podchodziła do skał powodziowej na brzegu, obmywała jej pierwsze stopnie. Tu co innego się liczy niż obyczajność, tu zaczyna się liczyć wet za wet. Jeszcze przed kilkoma laty spotkałem (w wiosennym Dniu Wzajemności na pogodnej bocowicy) Trójkiłowce, tarniny wietrzacz rozkwitały białymi obłokami, wiatr szeleścił w liściach dębu, tych sprzed roku, ocierały się o siebie odgłosami metalowych płytek. Tegoroczne święta Wielkanocne natomiast były - w ową temperaturę około 4 stopni - najzimniejszą od 220 lat.

W czeskich gazetach przeciwstawne, mylące narkazanie: 1. mokrą - nie można siłą ani suć, agrotechnicy zaś lecą? 2. suchą - z powodu suchych las, a suchy z pewnością będzie także rok obcny, grzybnia „smaków” (upieki) atakuje korzenie smarków i one usychają. Na fotografii w „MF Dnes” (24 IV) rozpoznać można Adolfa Garda z Skizacją - czeka z motyką w ręku nad rozłożonym polem na kryjówkę zliwowanie. Obok - wyposoleni agromonia z Ostrawy-Polana: „Juz se z nas robia grandy. Zetony loni chcieli detacji z po-

Po Dniu Ziemi

dach są widać w takim stopniu uszkożenia, że opieką takim jest za stosowny pokarm. Niezależnie od dżdżu czy suchożury raptem okazał przedwytoczenia 10-letniej ODS i bodzi pierwsze refleksje. Szykuje się pomoc tajemniczy dziennik buławowy „Super”, taki z okazji Dnia Ziemi, wreszcie jankonowki. Spotkanie z Józefem Brodą i autorem książki „Olza” o Pod Pęgarzem... Użyciu -wieszkowiczyskich skrótażak preparu pod oknami ogromnistej węży z plastikowych butli... Ostatnie dni kwietnia, za oknami pogodnie... Były nie zapasy! WŁADYSŁAW SIKORA

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (403)

Graj, Cyganie... czyli Dziewczyna znad Olzy

W pobliżu domu prawdopodobnie zebrało się mnóstwo ludzi, może gościnie zawyża na dachu, może będzie mógł przyjąć z pomocą. Niestety ze strychu niepodobnie było wydosłać się na dach, nie było żadnych schodów, nigdzie żadnego okienka, którym by można było wchodzić na dach wyżej.

Moje biedne dziecko, jesteśmy zgubieni - jednak niezbyt daleko od siebie, romać gorące try - teraz twój ojciec nie widzi już żadnego wyjścia. Ach, Bóg święty, tam są jakieś drzwi! Dokąd mogą one prowadzić? Istotnie za starym hiszpańskim parawanem, który był tak szary, że go wcale nie widać, znajdowały się jakieś drzwi.

W najwyższym rozdźwięku Harry przewrócił hiszpański parawan i stanął w stronę komórki, przylegającej do strychu. Może stał właśnie przed jakimś schodem na dach. Przeżył tą nową nadzieję, nacisnął klamkę. Drzwi otworzyły się.

Po chwili Anglik odniósł wrażenie, że śni, bowiem ujrzał przed sobą nieprzemienne urządzone pokój, w którym znajdowało się dwoje ludzi. Jeden stał przy stole, drugi przy łóżku, jadł i kłuski, bowiem w kącie stał stół przy cyk, od którego prowadziła rura, wychodząca na dach.

Na stole leżały jeszcze resztki jedzenia, a w pokoju panował szalony niepokój. Ale i ludzie znajdujący się w pokoju zwrócili od razu uwagę Harry'ego, bowiem stanowili niezwykle kontrast z tymi wszystkimi gołymi, zamkniętymi Cernohory.

Wygląd, dobrze zbudowany mężczyzna, o czarnej, falującej czuprynie, nie na sobie piękny wierzchni garnitur, w którym znajdował się mój pokój, w każdym towarzystwie. Na palcach prawej ręki błyszczały mu pierścienie z brylantami.

Mężczyzna ten stał na środku pokoju, wspierając się ręką o stół. Przy stole siedziała panna, w rozpaczy nieprzejętynie piękna kobieta, z narzuconą ramionami chustką.

Czy ci ludzie istotnie tutaj zamieszkiwali? Czy ten pokój uważali za swój dom? Ale dlaczego w takim ukryciu, w takim oddaleniu od innych mieszkańców Cernohory?

Mimo szalonego zdenerwowania Harry od razu wyczuł, że w tym się nie siało coś kryć. Może gospodarz Cernohory, który znany był z przetrzymania w siebie rozmaitej hołoty, ukrył tutaj te parę przed oczami policji.

Harry Seymour musiał jednak w tej chwili współdziałać z tymi ludźmi, usiłował siebie i dziecko. Jedno spojrzenie wystarczyło, aby się przekonał, iż istotnie z tego pokoju prowadziło wyjście na dach.

Wyjście to było nawet dość wygodne, widocznie przygotowane dla takich mieszkańców, aby mogli uciec szybko. W razie, gdyby do nich wtargnęła policja. Wystarczyło tylko wspiąć się po kilku szczeblach drabiny i w dwie minuty można się było wydostać bezpiecznie na dach.

Wszystko w tym pokoju tchnęło dziwną atmosferą przepęstowania. Gdy Harry nagle zjawił się tutaj z dzieckiem, mężczyzna w czarnym ubraniu zwrócił się doń ze współczuciem.

Niezbyt daleko! Dokąd pan przyszedł? Czego pan tutaj szuka? Wygląda pan sobie, że tutaj jest bezpiecznie, niż w innej części tego płonącego domu! - Mam nadzieję - odpowiedział Harry, podchodząc bliżej - że nam wszystkim uda się uratować przed, niż gdybyśmy chcieli zejść na dół po schodach. Tam na klatce schodowej jest już prawdziwe piekło. Płonienie widać w coraz wyższej. Strach nawet wycofała się z oficyjny, widząc, że i tak próżno są jej siłki. Jedyny ratunek widzi w możliwości wydostania się na dach.

- Na dach - zawołał mężczyzna w czarnym ubraniu - ha, ha, my już dawno spadliśmy na ten pomysł, nieprawdaż, Heleno? Kobieta skinęła tylko głową na znak, że przyznaje słuszność temu, do czego się wili mężczyzna.

- A dlaczego już dawno nie uciekliście państwo tamtędy? Widzę, że na dach prowadzi drabina i że w ciągu minuty można się tam znaleźć. Przecież i dach na pewno nas ktoś zauważy i popłieszy na ratunek.

- A jeżeli ja nie chcę być zauważony przez tłum? - wybuchł nagle mężczyzna. - To jest zupełnie coś innego, widocznie ma pan do tego powody, natomiast jeżeli o mnie chodzi, to widzę tutaj jedyny ratunek. Jeżeli pan pozwoli, wystąpię się tu na dach i radzę państwu pójść za moim przykładem. Na samym już także są płomienie. Jestem pewien, że za kwadrans i tutaj pozar dotrze.

Mężczyzna w czarnym ubraniu spojrzawszy pytająco na rudowłosego chłopca, do którego chciał zanieść w niej rady, czy istotnie mają się wzięć na ucieczkę podniecie.

- Pamię, pan istotnie przypuszcza, że tędy będzie można uciec? - Jestem najgłębiej przekonany o tym, że to jest w tej chwili jedyny sposób. Opatrzność nam pomoże. Musimy przecież poszukać jakiegoś ratunku. Niech się państwo nie wahają i idą ze mną.

- Słyszałaś? - zwrócił się mężczyzna do pięknej kobiety, kładąc jej rękę na ramieniu. - Podobno jest to jedyny sposób wydostania się z tych płomieni! Kobieta podniosła głowę, jakby budząc się z przykrego snu, i ciężko oddech.

- Mam się na dach? - wyszeptła. - A pomyślałaś, co ci grzy? Miałabyś się na dach? - odpowiedział Harry. - A pomyślałaś, że z tego wyjścia, że się schodzą z dachu, ale później zapytają o nazwisko i zaczynają się dowodzić, co robimy w Cernohorze, zaczynają się domagać, abys pokazał dokumenty.

- Cicho! - szepnął mężczyzna. - Nie zapominaj, że tu jest jeszcze ktoś inny. Chodź, musimy się zdobyć na odwagę. Nie pozostaje nam absolutnie nic innego.

- Jeżeli chcesz, pójść, jestem gotowa! - zawołała kobieta, podnosząc się z krzesła. - Teraz dopiero zdała sobie sprawę, że nie jest zupełnie ubrana. Zarzuciła się mimo woli i drżącymi rękami narzucała na siebie suknie, lecząc na krzesło. - Proszę się poproszyć, madame! - zawołał Harry. - Niech pani podnieść jak płomienie wstąpi. Nie możemy się zbyt długo zastanawiać. Nie wolno nam tracić ani chwili czasu.

- A pan na pod marnyarką dziecko? - zapytała kobieta. - Tak, małeńka dziewczynkę. - Tak, małeńka dziewczynkę. - Pańskie dziecko? - Tak, moje! - odpowiedział Harry Seymour. - Biedne małeństwo - wyszeptła piękna rudowłosa. - Jak ona musi być ciepła! Czy zemdlała? - Nie, madame, zasnęła. Ale teraz błagam państwa, szybciej się ubrać. Już najwyższy czas!

PLOTKI



Nienawidzę Brendy

Dla wielości serialu „Beverly Hills 90210” Shannen Doherty to zawsze pozostała Brenda Walsh. Dla skądś rok ta stała się przedmiotem.

Popularność serialu przetrwała wszelkie oczekiwania i młodzi aktorzy stali się obiektami ogromnego zainteresowania mediów i fanów. Shannen nie potrafiła się jednak odnaleźć w nowej sytuacji, pojawiły się problemy - zaczęła się spóźniać, robiła awantury. Na dodatek, opublikowała książkę pt. „Nienawidzę Brendy”, w której zawarła niezbyt pochlebne opinie o koleżankach i kolegach z planu. Producent serialu, Aaron Spelling, zresztą za namową córki Toni, zerwał kontrakt z Doherty. Aktorka od razu grała w filmach lay B i C, zmagać się na dodatek z problemem alkoholowym. Kilkakrotnie policjanci zamieszani ją pijaną prowadzącą samochód. „Jestem młoda i waleśnie ten czas przeżywać coś nowego, mam prawo iść do baru i wypić drinka” - twierdziła. Pozostaje mi nadzieja, że rola w serialu „Czarna bryła” nie stanie się jej kolejnym przedświadczeniem. Serial podbił Amerykę. Zdobyl serca widzów i oznaczony krytyków, którzy przyznali mu liczne nagrody. Jego bohaterki opiewały wielo podobnych im kobiet wyjątkowo pewna specyficzna cecha... (k)

Wanda Kula

DZIS CZWARTEK? A WIĘC PRZEPIS!...

Karp nadziewany

Składniki: 1 kg ryby (karpia lub sandacza), 0,5 del oleja, sok z połowy cytryny, sól. Na nadzienie: 5 dag masła, 8 dag cebuli, 30 dag ziemniaków, 40 dag upekana, 1 del białego wina, 2 zapiekanki, natka pietruszki, 3 dag wędliny.

Byłoby oczyścić, umyć, że wszystkie strony nie za głęboko nakroić. Posolić, przysmac polową węgry i posmarować wewnątrz i z zewnątrz sosem cytryny. Odstawić na pół godziny. Przygotować nadzienie: na gorącym tłuszczu złożyć drobno posiekaną cebulę, dodać starte na grubej tarce ziemniaki i oczyszczony szpinak. Wszystko dusić dolewając wina i 1-2 łyżki soku z cytryny. Kiedy szpinak zwiocznie, dodać węgry, posiekany czosnek, natkę pietruszki i dosolić do smaku. Dusić, dopóki do połowy nie zmięknie.

Ostudzonym nadzieniem napchnąć rybę. Otwór zamknąć wykalczkami i nitką. Pozostałe nadzienie ułożyć na gorącym oleju w frytmannie, na nim rybę. Piec w piskarniku ok. 40 min. przy temperaturze 200 st. C.

JANUSZ KRZYWON

KOBIETY ZAPADAJĄ NA NADCISNIENIE DWI RAZY CZĘŚCIEJ NIŻ MĘŻCZYŹNI

Ozyskanie, rozpryskająca energia, dynamizm życia - niestety, często za tymi objawami kryje się podstępny, podstępny, podstępny współczesnego świata, przez wyprodukowanych lekarzy nazwana wrogiem publicznym nr 1.

W kraju na nadcisnienie tętniczne choruje prawie 2 mln osób, ale tylko jedna trzecia wie o swojej chorobie. Wśród nich leży się zwłaszcza połowa. Wśród nich leży się zwłaszcza połowa. Wśród nich leży się zwłaszcza połowa.

Kobiety zapadają na nadcisnienie dwi razy częściej niż mężczyźni. Ale skutki choroby groźniejsze są dla pań, w których częściej zdarzają się powikłania. Zagrożone są zwłaszcza osoby z nadwagą i cierpiące na cukrzycę. Dodatkowe ryzyko przynosi palenie papierosów, zła dieta i brak ruchu. Właśnie wtedy dochodzi do przerostu mięśnia lewej komory serca, powodując za-

DO PRANIA BIELIZNY UŻYWAJ MYDŁA GLICERYNOWEGO LUB PŁATKÓW MYDLANYCH I PŁUCZ JĄ OBCIE W CIEPLEJ WODZIE

O higienie intymnie

Jeśli nie masz skłonności do zakażeń bakteryjnych i grzybiczych - wystarczą dwa razy dziennie woda i odrobina płynu do higieny intymnej.

Mydło nie mydło, bo popularne mydła toaletowe w koszkach lub żelach mają odczyn zasadowy, ich pH waha się między 9 a 10. Tymczasem naturalny płaszcz ochronny pochwy (mieszanka śluzu, bakterii, zważonych komórek nabłonka i pałeczek Döderleina, produkujących kwas mlekowy) ma odczyn kwaśny (pH ok. 4,5). Mydło toaletowe może zniszczyć tę naturalną osłonę, co zwiększy podatność na zakażenia i infekcje. Poza tym, mydło wyusza i podrażnia błony śluzowe i bardzo delikatną w tych okolicach skórę. Czasem, np. gdy jesteś w podróży i zapomniawsz płynu do higieny intymnej, lepiej niż mydłem umyć się dokładnie samą wodą albo naparem z rumianku czy szawii (o ile nie jesteś na to ziela uczulona).

Płyn do higieny intymnej zawiera delikatne substancje myjące, oparte np. na wyciągach roślinnych. Wybierając taki płyn, sprawdź na opakowaniu, czy ma odczyn kwaśny, neutralny dla skóry, czyli pH równe 5 - 5,5 (czasem określa się je jako „fizjologiczne” albo „obojętne”). Najlepiej też, by nie miał syntetycznych dodatków - zapachowych, kolorujących, bo mogą powodować uczulenia.

Jeśli masz skórę wrażliwą, skłonną do alergii i grzybic (częściej takie problemy zdarzają się kobietom o jasnej karnacji i delikatnej skórze), nie możesz poprzestać na używaniu odpowiedniego płynu do higieny intymnej. Powinnaś zrezygnować z dopochwo-wych chemicznych środków antyseptycznych, pachnących i szorstkich barwionych płynów do kąpieli, długiego moczenia się w wannie - to nasila ryzyko wystąpienia grzybic i infekcji. Wystarczy też, na przykład, zbyt niska temperatura płukania w pralce, by drobinki przetrwały z detergentami pozostały na bieliznie, i alergija gotowa (najlepiej płukać bieliznę ręcznie lub dwukrotnie w pralce).

Jeśli zauważyłaś niepokojące objawy, np. świąd, zmiany na skórze, pieczenie, ból podczas oddawania moczu, zgłoś się do ginekologa. Zapewne dostaniesz skierowanie na badanie bakteriologiczne i mykologiczne (na obecność grzybów), a po pobraniu wyników - receptę na leki dopochwowe (w zależności od preparatu może to być seria lub dawka jednorazowa). Warto poprosić odczekać o preparat dopochwowy, przywiązując równowagę bakteryjną, który stosuje się po zakończeniu leczenia przeciwzapalnego. Najczęściej konieczna jest także kuracja partnera

Jeśli masz skórę wrażliwą, skłonną do alergii i grzybic (częściej takie problemy zdarzają się kobietom o jasnej karnacji i delikatnej skórze), nie możesz poprzestać na używaniu odpowiedniego płynu do higieny intymnej. Powinnaś zrezygnować z dopochwo-wych chemicznych środków antyseptycznych, pachnących i szorstkich barwionych płynów do kąpieli, długiego moczenia się w wannie - to nasila ryzyko wystąpienia grzybic i infekcji. Wystarczy też, na przykład, zbyt niska temperatura płukania w pralce, by drobinki przetrwały z detergentami pozostały na bieliznie, i alergija gotowa (najlepiej płukać bieliznę ręcznie lub dwukrotnie w pralce).

STANOWIĄ NIEBANALNĄ OZDOBĘ MIESZKAŃ W stylu Ludwika Filipa

Serwanki, zwane inaczej witrajami lub gablotkami, były bardzo popularne w XVIII- i XIX-wiecznej Francji. Niewielkie, finisznie zdobione i oszklone z trzech stron stały służby do przechowywania kosztownej porcelany oraz drobnych przedmiotów dekoracyjnych. Ustawiano je zwykle w salonach, tak by mogły być podziwiane przez gości. Serwanki były zawsze dumą panu domu.

Dzisiaj te eleganckie meble stanowią niebanalną ozdobę stylowo urządzonej mieszkanie, albo też swobodny kontrast dla chłodnych, nowoczesnie zaaranżowanych wnętrz. W jednym i drugim wypadku nie powinny jednak stać puste. Jest w nich miejsce na stare filizanki i talerzyki, fajansowe i porcelanowe figurki czy artystyczne szkło. Można w nich wyeksponować rodzinne pamiątki i resztki dawnej świetności: rodzową biżuterię, bogato zdobione tacki i cukiernice lub na przykład balowe akcesoria - wachlarze, torebki i diadem.

Serwanki empirowe i biedermeierowskie pojawiają się w antykwariatach stosunkowo rzadko i zapewne dlatego stanowią towar bardzo poszukiwany.

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula



Wanda Kula

Asymetryczna fryzura

Stylisici Welli stawiają modne fryzury przynajmniej dwa wymagania. Powinna być asymetryczna i wyróżniać się różnicą długości. Im większe różnice tym modniejszy wygląd. Taka fryzura to przede wszystkim wyzwanie dla fryzjera. Od jego umiejętności zależy, jak będzie wyglądać. Powinno włożyć dobre wycienienie. Tył ma być krótki, ale bez przesady. Zadanie podgłaska muszki. Szyja powinna być ukryta. To samo dotyczy uszu. W ich ukryciu pomoże obfita gryzka, opadająca na czoło. Przedziałek jest przemieszany zdecydowanie na bok. Dzięki temu gryzka zakrywa nie tylko uszo, ale też oko. Taka zasłona, choć kłopotliwa i na pewno niezłowna, jest bardzo modnym elementem fryzury.

Paniom, którym taka ekstrawaganca nie przypadła do gustu, a chciabyby pokazać się z modną głową można przecieć długie włosy. Najlepiej gdy będą spięte w kok lub w warkocz. Kok może być opięty z tyłu lub na samym szczycie głowy. Koki i fryzury z krótkich włosów mają jedną wspólną cechę - opadający na twarz przód. Mogą to być niesforne kosmyki, które przy przypadkiem wyminęły się spinkom. Niekontrolowany nieład to przewodne hasło wszystkich fryzur.

Jeżeli chodzi o kolory to modne są naturalne barwy. Sporo ciepłych blondów. Od odcieni miodu, przez żółte po blond lekko wypłowiały słońcem. Bardzo modne do niedawna czerwone pasemka, przechodzą powoli do historii. Zastępują je radości i odcienie miedzianego złota.

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

TYGODNIOWY PROGRAM POLSKICH TELEWIZJI SATELITARNYCH

TV POLONIA: CZWARTEK 3 MAJA 6.00 Jak rozpaczył II wojnę światową (film pol.)... NIEDZIELA 6 MAJA 6.10 Na dobre i na złe (s. 7, 8) Show na medycynę... PONIEDZIAŁEK 7 MAJA 6.00 Teledyśki, 7.00 Odjazdowe kreskówki... WTOREK 8 MAJA 6.00 Teledyśki, 7.00 Odjazdowe kreskówki... ŚRODA 9 MAJA 6.00 Pokonaj górę (film dok.)... CZWARTEK 10 MAJA 6.00 Teledyśki, 7.00 Odjazdowe kreskówki... PIĄTEK 11 MAJA 6.00 Gdzie jest generał? (film pol.)... SOBOTA 12 MAJA 6.00 Odśwież (s. 7, 8) Echa tygodnia...

3 maja mia S. bolesna rocznica, kiedy nas na zawsze opuścił nasz Droggi śp. ADAM KLUS 3 maja mia S. bolesna rocznica, kiedy nas na zawsze opuścił nasz Droggi śp. ADAM KLUS 3 maja mia S. bolesna rocznica, kiedy nas na zawsze opuścił nasz Droggi śp. ADAM KLUS

W głębinach żalu pogrążeni podajemy wszystkim krewnym i znajomiom i znajomym smutną wiadomość, że dnia 1. 5. 2001 zmarł w wieku niespełna 74 lat nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Wujek i Szwagier śp. ROBERT JEZOWICZ emeryt, zamieszkały w Jabłonkowie. Ostatnie pożegnanie Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek dnia 4. 5. 2001 o godz. 9.30 z kościoła parafialnego w Jabłonkowie. Zona Anna i córki z rodzinami. OL-142

W głębinach smutku pogrążeni zawiadamiamy, że dnia 28. 4. 2001 w wieku niespełna 76 lat zmarł śp. ALOIS STANKUSZ 28. 4. 2001 w wieku niespełna 76 lat zmarł śp. ALOIS STANKUSZ 28. 4. 2001 w wieku niespełna 76 lat zmarł śp. ALOIS STANKUSZ

W stutku pogrążeni podajemy wszystkim krewnym i znajomym smutną wiadomość, że dnia 30. 4. 2001 zmarł nagle w wieku 83 lat nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek i Wujek śp. HUGO FEBER zamieszkały w Hawierzowie, rodak ze Stonawy. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w sobotę 5 maja 2001 o godz. 15.00 z sali obchodowej w Szronowie na miejscowym cmentarzu. W smutku pogrążona rodzina. O-054

W programie prelekcja inż. Małucha S. W programie prelekcja inż. Małucha S. W programie prelekcja inż. Małucha S. W programie prelekcja inż. Małucha S.

W ramach zebrań członkowskich w czwartek 15. 05. 2001 w Domu PZKO można wysuchać prelekcji i podyskutować z dr. Witoldem Gawliem na temat: "Nasze środowisko naturalne, nasze obowiązki".

W ramach zebrań członkowskich w czwartek 15. 05. 2001 w Domu PZKO można wysuchać prelekcji i podyskutować z dr. Witoldem Gawliem na temat: "Nasze środowisko naturalne, nasze obowiązki".

